

PRENUMERATA:

w Łodzi:
 Rocznie 6
 Półrocznie 5
 Kwartalnie 1 k. 50
 Miesięcznie 30
 w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
 Rocznie 8
 Półrocznie 4
 Kwartalnie 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”
 Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z następstwem w razie częściej powtarzających się albo w większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
 Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
 Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
 Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
 Od należności przewyższających 10 rs. następstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Sobota Wielka. Maryi Kleofy.
 Jutro: Wielkanoc.
 Wschód słońca o godz. 5 min. 43. Zachód o godz. 6 min. 28.
 Długość dnia godz. 12 min. 45. Przybyło dnia godz. 5 min. 5.

Biurowisko Redakcyi i Administracyi
 ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
 Adres telegraficzny:
 „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.
 Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

BULETYN TYGODNIOWY

WYWOZU WYROBÓW ŁÓDZKICH

—0—

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym od dnia 27 lutego do 5 marca włącznie, wywieziono głównych wyrobów łódzkich:

- 1) przędzy w komunikacji kraj. 1307 pud.
 - 2) „ „ do Cesarstwa . . 3,025 „
 - 3) tkanin w komunikacji kraj. 8,914 „
 - 4) „ „ do Cesarstwa . . 17,422 „
- W poprzednim tygodniu od dnia 20 do 26 lutego wywóz wynosił:
- 1) przędzy w komunikacji kraj. 1159 pud.
 - 2) „ „ do Cesarstwa . . 3,609 „
 - 3) tkanin w komunikacji kraj. 8,696 „
 - 4) „ „ do Cesarstwa . . 17,708 „

Średni wywóz tygodniowy w roku bieżącym do dnia 5 marca:
 1) przędzy 4,090 pudy.
 2) tkanin 25,134 „
 Średni wywóz tygodniowy w latach poprzednich, w przecięciu z całego roku (w pudach):

	przędza	tkaniny
w roku 1881	2,704	18,530
„ 1882	2,461	21,150
„ 1883	2,918	23,986
„ 1884	985	27,018
„ 1885	3,105	27,770
„ 1886	2,893	38,530

wiązuje się obecnie w Kijowie konwencya cukrowników z całego państwa.

Bodźcem w tej sprawie było znane rozporządzenie ministerstwa skarbu, pozwalające spłatę akcyzy i rat zwrotu premii, uskutecznić cukrem, zamiast gotówką, licząc mączkę po 3 rs. 25 kop., a rafinadę po 3 rs. 70 kop. za pud. Ponieważ cukrownicy kijowscy uznali spłatę akcyzy towarami za niewygodną, przewidując słusznie, iż dopóki cukier leżeć będzie na składach, dopóty nie można spodziewać się podwyższenia cen do 4 rubli za pud., — ponieważ nadto właściciele fabryk po większej części spłacili zaległości rządowe za kampanię 1885/86 r., innym zaś termin zapłaty prolongowano, od tych zaś, którym nie udzielono prolongaty, skarb należności swoje ściąga, — przeto syndykat w mowie będący opracował projekt wywozu nadprodukcji za granicę, który to projekt zapewnia fabrykantom większe korzyści, aniżeli projekt rządowy, zmierzający również do wywozu nadprodukcji. Dobrowolna konwencya cukrowników ma prócz tego na celu unormowanie produkcji w ten sposób, aby uniknąć na przyszłość gromadzenia się zapasów, sprowadzających ceny poniżej kosztu produkcji. Z powyższego widzimy, że droga ta nie jest właściwie nową; kwestya ograniczenia wytwórstwa znalazła się znów na porządku dziennym, z tą różnicą, że tym razem postanowili rozwiązać ją sami fabrykanci. Jest to jedyny środek ratunku, który dawno już zastosować należało.

Projekt konwencyi opiera się na następujących zasadach: Począwszy od kampanii 1887/88, na lat dwa, produkcya ma być ograniczona do ogólnej cyfry 20 milionów pudów rocznie. Dla przystępujących do konwencyi, normalna produkcya byłaby: albo przeciętną z ostatnich 5 lat mniej 5%, albo też najwyższą rocznej produkcji w ciągu 5 lat, mniej 33 1/2%. Każda fabryka będzie zobowiązana oddać komisji konwencyjnej 25% swej produkcji za 1886/87 rok. Fabryki posiadające jeszcze zapasy, oddadzą najmniej 20% z tejeż kampanii; pozostałe zaś 5%, jakoteż całe 25% od tych fabryk, które z chwilą przystąpienia do konwencyi, zapasów nie posiadają, oddane będą w kampanii 1887/88 r. Również oddany być ma do rozporządzenia komisji cukier wyprodukowany po nad ustanowioną dla każdej fabryki normę w kampaniach 1887/88 i 1888/89 r. Do komisji należeć będzie wywóz nadprodukcji za granicę, sprzedaż takowej, udzielanie zaliczek, rozdzielanie strat i t. p. Ile zaś razy cena cukru na rynku kijowskim podniesie się do 4 rs. 50 kop. za pud., — wywóz cukru za granicę będzie wstrzymany; w ten sposób znika obawa nadmiernego zrodzenia cukru na rynkach wewnętrznych.

To są główne podstawy projektu. Konwencya będzie ważną, gdy suma produkcji wszystkich przystępujących cukrowni osiągnie 17 milionów pudów, a ponieważ przed paru dniami do tej cyfry niewiele już brakuwało, zatem można konwencyę, jako do skutku uważać. Z owych 17 mil. pudów przypada na cukrownie Królestwa Polskiego 3,500,000 pudów. Cukrownicy nasi postanowili prawie jednomyślnie przystąpić do konwencyi, a zaopatrzeni w pełnomocnictwa od nich pp. Karnicki, Natanson, Rotwand i Wertheim wyjechali do Kijowa dla załatwienia formalności i spisania aktu przystąpienia do konwencyi.

Do sprawy zażegnania przesilenia cukrowniczego odnosi się też projekt kapitalistów francuskich, którzy zamierzają podobno wnieść kilka olbrzymich rafinerij w kraju południowo-zachodnim, dla przerabiania mączki cukrowej po znacznie niższych kosztach od dotychczasowych. Kapitaliści owi mają dalej zamiar ująć w swe ręce cały tamtejszy handel cukrem i kierować nim tak, aby producenci największą korzyść odnieść mogli. Notujemy tę pogłoskę, nie przywiązując tymczasowo wielkiej wagi do jej wiarygodności.

W związku z coraz częstszymi wieściami o kapitalach francuskich, szukających lokaty na rynkach przemysłowych Cesarstwa i Królestwa, jest też wiadomość podana przez gazety rosyjskie o projekcie założenia „Południowo-rosyjskiego towarzystwa handlowego i przemysłowego” z kapitałem 10 milionów rubli. Projekt ten powstać miał w gronie kapitalistów rosyjskich i francuskich. Głównym zadaniem nowej spół-

ki byłoby pośredniczenie w sprzedaży produktów państwa rosyjskiego na rynkach zagranicznych. Projekt tej spółki złożony już został podobno do zatwierdzenia p. ministrowi skarbu.

Niemniej dobry obrót od spraw cukrownictwa, przybierają *interesy gorzelniczkowe*, za staraniem towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu. Zarząd towarzystwa otrzymał zniesienie taryfy przewozowej od okowity na kolejach południowo-zachodnich w kierunku Odessy; jest to niemała ulga ze względu, że ceny okowity normują się obecnie korzystniej w Odessie, aniżeli w Hamburgu. W połowie marca wysłano z Odessy transport spirytusu (801,672 wiadra) za kontraktowany do Konstantynopola, Smyrny i Aleksandryi. „Odesskiej wiestnik” zaznacza, że na rzeczonych rynkach ujawnił się obecnie duży popyt na spirytus.

Nadprodukcya a za nią spadek cen i przesilenie, przesładają kolejno przemysł nasz; przyszła też kolej na *kopalnie węgla*, których właściciele naradzają się teraz nad sposobem zapobieżenia dalszej obniżce cen. I tu projektują zawiązanie syndykatu, któryby uregulował produkcję odpowiednio do potrzeb i sprowadził podniesienie cen węgla, przynajmniej do wysokości z przed kilku lat.

Nader pożądaną wieść przyniosły dzienniki dla naszych przemysłowców rolnych. Władze towarzystwa kredytowego ziemskiego, uwzględniając przedstawienia stowarzyszonych, odbyły mają w połowie czerwca r. b. specjalne narady, w sprawie wynalezienia odpowiednich środków dla podźwignięcia *przemysłu rolnego*. Projektowane środki zmierzają do wyjednania pewnych ulg dla stowarzyszonych w opłacie rat towarzystwu, otworzenia kredytów krótkoterminowych przez użycie pewnej części funduszu rezerwowego, popierania spółek rolniczych i ocenienia sprawy parcelacji większej własności ziemskiej, oraz sposobów mogących posłużyć do korzystnego przeprowadzenia parcelacji. Naradom tym, mogącym mieć wielką doniosłość dla rolnictwa, przewodniczyć będzie prezes dyrekcji głównej baron Megden, a oprócz radców komitetu, prezesów dyrekcji szczegółowych

cyatorów i inicjatorów, główny kontyngens tych żądnych jakoby wiedzy osobników, miał aspiracje o wiele odmiennie. Nie chodziło im bowiem o dzieła treści poważniejszej, lecz o literaturę t. zw. nadobną, nie o strawę umysłową, lecz o paszę. Zarząd uległ ogólnemu prądowi i żądaniu i acz z bólem serca, tracił szacowny grosz na szparę, przyczyniając się raczej do zagwałdzenia, aniżeli do oświecania ciężkich umysłów. Zapytacie się, kto co czytywał? Otóż, powieście i romanse na funty pochłaniali niby filary inteligencji: lekarze, adwokaci, inżynierowie, a poważniejsze dzieła czytywały: panie i panny (nie wszystkie, uchowaj Boże! nie jestem pochlebca), zaledwie kilka osób; pierwsi, mający po większej części kwalifikacye na posiadaczy własnych księgozbiorów, drugie — często lekcyami zarabiające na to zadowolenie potrzeb umysłu. Rezultat był do przewidzenia: pierwsi, potknąwszy w kilka miesięcy cały swój dział specjalny (a czytają wprawdzie, wszak to inteligencja!), wykreśliłi się z listy uczestników, bo nie było co czytać (oczywiście), liczba więc uczestników tak zmalała, iż trzeba było zamknąć czytelnię, a książki rozłosać pomiędzy uczestników. *Sic transit gloria mundi!*

Po przedłuższej przerwie i milczeniu w tym względzie, z bezbarwnej toni życia umysłowego w naszym mieście, wyłania się z pochwały godną wytrwałością jeszcze raz myśl założenia czytelnicy, — a źródło jej znowu kryje się pod grzywkami i loczkami słabszej połowy ludzkości, która oczywiście dąży, a może skutecznie, do wytrącenia palmy pierwszeństwa z gnuśnych rąk zmarniających robigroszów, wyrobników umysłowych, jakimi, z małemi wyjątkami, jest nasza inteligencja, jako czynnik społeczny! Doświadczenie dowiodło, iż czytelnia na tych samych, co jej poprzedniczka zasadach, nosi w sobie zarodek rozkładu od samego początku. Sądziłbym zatem, iż należałoby

być muszą, a wówczas wręcz przeciwny zamierzonemu skutek wywołują, bałamucąc i narowiąc, zamiast poprawiać. A więc nie gryźć trzeba słowem, ani też „sercem,” (jak się wyraża jeden z moich kolegów, powołując się na poetów), lecz chłostać, chłostać co złe, niskie, podłe, szkodliwe i głupie, wyśmiewać nikczemność, arogancję, pychę i inne dyable zalety, bo

Wpływ śmiechu, wpływ ironii więcej pewnie działa
 Na ludzi, niż moralnych uwag księga cała —
 jak mówi poeta.

Pesymista wściewki, powiecie; mówi wciąż o karach, naganach, śmiechu, a nie przypuszcza, że wszak są na świecie i zjawiska dodatnie, zasługujące poniekąd na pochwałę. Owszem, przypuszczam, że są, a przyklaskiwać im jest moim wyraźnym zamiarem. Otóż i dowód:

Pamiętacie zapewne, zacni czytelnicy i łaskawe czytelniczki, owe czasy, kiedyście się chwalić mogli tytułem członka biblioteki, powołanej do życia i przy takowem do czasu utrzymywanej, przez wzmiankowanego wstępnie mego interlokutora a gospodarza tych łamów. Wychodząc z założenia, że wiedza, niestety, jest nabytkiem mało produkcyjnym, gdyż jej wartość zamienia równa się u nas (i nie tylko u nas) zeru, że więc posiadający takową jako jedyne źródło zarobku, zawsze skazani będą na ssanie palców, a środków na rozszerzenie swego widnokręgu umysłowego (dziwni to ludzie, którzy mają takie dzikie upodobania; wszak za to nic kupić nie można!) szukać muszą w połączeniu szczupłych sił jednostek, — inicjatorowie postanowili zakupić za zebrany z drobnych wkładów uczestników fundusz, na poważniejsze dzieła, które wysoka cena niedostępnymi czyni dla większości z tych dzidziaków (!). Cóż się tedy stało? Zrazu do uczestnictwa w bibliotece i czytelnicy amatorów było sporo i niebawem okazało się, że oprócz kilku ini-

RUCH PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY

W CESARSTWIE I KRÓLESTWIE.

VII.

Konwencya cukrowników. — Towarzystwa i spółki przemysłowe. — Środki projektowane dla podniesienia przemysłu rolnego.

Sprawa uregulowania produkcji cukru, a temsamem zażegnania przesilenia grożącego cukrownictwu upadkiem zupełnym, weszła na nową drogę. Toruje takową syndykat cukrowniczy, pod opieką którego za-

Plusy i minusy.

I.

— Szlachetny lordzie — rzekł do mnie właściciel tej czatowni społecznej (vulgo gazety), mieszczącej w sobie obie izby: wyższą i niższą, — aczkolwiek z tytułu dostojności twojej, czynność twa ma pole działania tam na górze, czekamy wszakże, byś choć raz i ludowi wszelakiemu w nizinach tego gmachu udzielił raczył dźwięku twej mowy.

— Dostojny milordzie — odrzekłem, nastrojając organa odpowiednio na ton emfaticzny mego interlokutora i prowadząc dalej obrane przez niego porównanie (jestem bowiem sam miejscami zwolennikiem pięknych retorycznych i innych figur i zwrotów), — ażali sądzisz, iż ostra ma brzytwa parlamentarna wydała owoc ciężkiej pracy wygładzenia chropowatości i narośli, wybujałych na twardej skórze ludu, zasklepiającego w nieczystości swych żądz i namiętności, nieświadomego cnoty ochędóstwa moralnego? Gdy mi wątpić o temu każe niedowiarstwo i pesymizm mój, na niwie życia wybudowany, pozwól mi przedewszystkiem rozejrzeć się po sali posiedzeń i przyszyłych mych wystąpieniach.

Otóż rozglądam się w tym lokalu. Przedewszystkiem widzę dokoła na ścianach porozwieszane przepisy porządkowe dla chcących zabierać głos, z dokładnem wyszczególnieniem tego wszystkiego, o czem mówić nie wolno, a mianowicie: nie poruszać kwestyi... No, ale wylizywać nie będę, za dużyoby to czasu i miejsca zabrało; tem łatwiej natomiast uprzytomnić sobie szereg tematów dozwolonych, *à savoir*: o zabawach, o pogodzie, o Zimajerce, o dziurach w mostkach, o targach, o szansonetkach, o złodziejach i z pewnem zastrzeżeniem o

wszystkiem, co pod powyższe kategorie da się podciągnąć. Z tego widzę, że najobfitszą z powyższych kategorii chyba będzie ostatnia i dlatego głównie złodziei będę miał na oku, a będzie o czem mówić. Jestem więc spokojny, materiału mi nie zbraknie; ale przez ciekawość chciałbym się dowiedzieć, kto to przedemną przemawiał i o czem ludom prawil. Przeglądam więc protokół posiedzeń za cały czas trwania tej instytucji i dowiaduję się, że rozmaicie bywało: wesoło i smutne, zabawne i nudne, pouczające i jałowe, a często dla słuchaczy niezrozumiałe przemówienia wygłaszano stąd ku uciesze, nauce i pożytkowi czytającego ogółu naszego.

A więc gospodarował zrazu w podziemiach tych jowialny Palestrant, to wesoło, to poważnie zatracając o kwestye ogólnie dostępne, jako to: dobroczynność, zabawy, cnoty domowe i inne niewinności. Był to lokator spokojny, zgodnego usposobienia, nie lubiący wody nikomu zamącać, mąż zacy, tolerancyjny, wyznawca maksymy, że o przekonania filozoficzne, religijne i społeczne nie spierać się nie warto — i dobrze mu z tem było. Zajął po nim pomieszkanie i dalej zajmować je będzie Sarmata *), człek serca gorącego, acz zgoryczony marnościami życia doczesnego, wielki purytanin. Gościenna, przezeń zamieszkiwana strzecha, nieraz noclegu nie skąpiła przygodnym bazarom, to błyskotliwiej i pieszczotliwiej, to znów poważniej do publiczki się odzywającym. A moralistami byli i są oni wszyscy. I słusznie! tylko trochę ja sentymentalnie. Kazania i przemówienia publiczne, są to środki pedagogiczne w zastosowaniu do ogółu. Znaną zaś jest w pedagogice zasada, by kara (notabene, przedewszystkiem sprawiedliwa) dotkliwą była, a jednorazową, gdyż lekkie karcenia, wrażenia na podmiocie nie wywierając, częściej powtarzane

*) Oby jak najdłużej! (Przyp. red.)

i wybitniejszych delegatów, wezmą udział w naradach zaproszeni członkowie delegacji rolnej, istniejącej przy warszawskim oddziale towarzystwa popierania handlu i przemysłu. Notujemy w tem miejscu, iż „Peterb. wiadomości” przyniosły wieść o projekcie zmian w systemie zarządzania instytucjami kredytowymi ziemskimi. Projekt ten, opracowany przez ministerium skarbu, dotyczy też instytucyj kredytowych ziemskich w Królestwie, dla których ma być opracowana nowa ustawa, z mocy której zarząd należałby do rady z siedmiu członków, zatwierdzonych przez ministerium.

Ważną tą wiadomością zamykamy niniejsze sprawozdanie z dziedziny przemysłowo-handlowej, odkładając notatki o innych instytucjach kredytowych, kasach załączkowo-wkładowych i nowych przedsiębiorstwach, do następnego artykułu.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Targi zbożowe. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 6 kwietnia). Powietrze ciepłe, pogodnie, przybrało wyraz wiosenny. Poł. działaniem jasnych promieni słonecznych, roślinność rozwija się szybko, gdyż ziemia ma dosyć wilgoci, by wyżywić młode rośliny. Sprawozdania o stanie pól są bardzo optymistyczne, zasiewy przebiegają dobrze i zapowiadają wzrost siły i zdrowia. Międzynarodowy handel zbożowy w tygodniu ubiegłym nie przedstawiał nic uwagi godnego. Ruch był mały, obroty wlokły się leniwo, a usposobienie nie wydatniło się wybitnie w żadnym kierunku. Odpowiednio temu zmiany cen były zupełnie nieznaczące. Tylko targ berliński zachował postawę mroźną, wszystkie inne okazywały zmienne usposobienie. Zapasy kontrolowane w Ameryce zmniejszają się powoli, gdyż rezerwy dowożą ciągle wielkie ilości do miejsc składowych. Jawnie zapasy pszenicy zmalały o 825,634 bushli i obecnie 51,586,000 bushli, wobec 52,411,694 bushli w tym dniu poprzednim. Składy kukurydzy zawierają 18,785,000 bushli, wobec 17,368,500 bushli w tygodniu poprzednim. Wywóz zmniejszył się także nieco w ostatnim czasie, a spekulacja po tamtej stronie oceanu jest chwilowo zupełnie bezczynna. Na targach angielskich przeważała podaż i skutkiem tego ceny poprawiły się nie mogły; ruch był nadzwyczaj mały. Dowozy z Indji wschodnich powiększają się znów. We Francji utrzymało się wyprawdzie mocniejsze usposobienie, lecz obroty rozwijały się nie zdołały. Prawo cłowe już obowiązuje, lecz wywozowe korzystające z pozostałości im krótkiego terminu, wprowadzają jeszcze ciągle ogromne ilości zboża z zagranicy. W Belgii i w Holandji pomimo bardzo małego ruchu, wyrobiło się nieco lepsze usposobienie. W Austrii i Węgrzech mizerny uskarżają się ciągle na słaby zbyt mąki, lecz dzięki zgodnej postawie właścicieli, usposobienie targów wzmożono się znacznie. W Rosji nie zmieniło się położenie. Firmy tamtejsze wycofały kilka ładunków już sprzedanych, znalazłszy dla nich lepsze pomieszczenie. Wywóz z północnych portów rosyjskich spoczął, wa jeszcze zupełnie.

Golda. Petersburg, 5 kwietnia. Pomimo dosyć mocnego usposobienia targów berlińskich, na tutejszym targu wekslowym kursy poprawiają się bardzo powoli. Pierwszorzędne weksle bankierskie nabywano dziś po 121 1/2, na Londyn, po 107 na Amsterdam, po 100 1/2 na Berlin i po 224 na Paryż. Weksle z drugiej ręki i trasy wywozowe po 21 1/2 na Londyn, po 107 1/2 na Amsterdam, po 100 1/2 na Berlin i po 224 1/2 na Paryż. Za renty złotą płacono po 9 rs. 27 kop. za półimperyal. Papierami państwowymi i hipotecznymi obracano bardzo umiarkowanie, przyczem kursy utrzymywały się na poziomie wczorajszym. Wielkie obroty wykonywano akcjami prywatnych banków handlowych, których kursy trzymały się mocno. Płacono za akcje pierwszego banku handlowego 390, 380 i 377 rs., dyskontowe nabywano po 743-746 rs., międzynarodowe po 476 rs., rosyjskie dla handlu zagranicznego po 313, 316 i 314 rs., wołko-kamskie po 606-608 rs., warszawskie handlowe po 330 rs. Z papierów kolejowych bardzo dobry popyt miały akcje głównego towarzystwa po 281 1/2-280 1/2 rs., kursu kijowskiego po 359 rs., rybińskiego po 100-99 1/2 rs., kozłowsko-tarubowskiego po 94 1/2 rs., caryńskiego po 140-140 1/2 rs. i południowo-zachodnie po 104 1/2-104 rs.

Wetna. Londyn, 4 kwietnia. Ankwa. Pieniężny wywóz w dobrych i średnich gatunkach wetny, które po cenach najwyższych znajdują zbyt. Pannaże wielkie ożywienie, szczególnie dla wetny średniej ciekności.

stanowczo pozostawić każdemu szukanie sobie paszy umysłowej gdzie mu się podoba, w czytelni zaś dawać pokarm pożywny, acz nie pikantny. Będzie mniej uczestników, ale pozostaną stałe.

Mówiąc o książkach, przychodzi mi na myśl inna kategoria książek poważnych, niezbyt treściwa, ile wymiarami, w każdym razie więcej ważnych dla ich właścicieli, aniżeli poważnych, a mianowicie kategoria ksiąg handlowych. Niedawno „Dziennik” podał wiadomość, iż jedna z poważniejszych firm miejscowych zaprowadziła w buchalteryi swej język polski, na miejsce do tego czasu używanej niemieczyny. Jakkolwiek jest to rzecz tak naturalna, że w normalnych warunkach nie wymagałaby oddzielnej wzmianki, w dzisiejszym wszakże położeniu rzeczy zasługuje na uznanie, nie jako objaw szczególnej cnoty, lecz prostowania pojęć obywatelskich, silnie spaczonych, zwłaszcza w Łodzi, pod jarzmem płytkiego oportunisty i utilitaryzmu, dodajmy, zgłębia zbytecznego. Boć co innego czynić ustępstwo na rzecz obcego języka w korespondencji, kiedy grzeczność wymaga odpowiadać w tym samym języku, w którym pisany jest list pierwotny, a co innego swoje księgi, zamknięte dla obcych, prowadzić w ich języku. Jaka reakcyę wywołałoby, gdyby niemiecka firma np. w Lipsku, ni stąd, ni zowąd zaczęła prowadzić swoje księgi po francusku? Poruszano by

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Wywóz skór. Agenci hamburscy zakupują towar większemi partjami u warszawskich garbarzy.

Z górnictwa. „Warszaw. dniew.” dowiada się, iż „towarzystwo przemysłowo-górnictwa pod firmą v. Kramsta, trudniące się eksploatacyą nabytych przez siebie od sukcesorów Gustawa v. Kramsta posiadłości, położonych w powiatach bełzkińskim i olkuskim, oraz wszelkich w tych majątkach znajdujących się kopalni, zakładów i górniczych przedsiębiorstw, czyni starania u rządu o pozwolenie na prowadzenie swych operacyj w Rosji. Starania te dowodzą, iż wspomniane towarzystwo uznaje, nakonieć za konieczne ulegalizować działalność swą w operacyach, jakie od wielu już lat prowadzi w kraju tutejszym, stanowiącym część Rosyi.” Taż gazeta podaje wiadomość, iż szachta w kopalni węgla kamiennego, we wsi Niwce, za pomocą której odbywa się eksploatacyą pokładu węglowego „Karol,” należącego do towarzys. v. Kramsta, uznana została w ostatnich czasach za nie wystarczającą do potrzeb eksploatacyi, wobec czego pełnomocnik towarzystwa zwrócił się do odnośnych władz o pozwolenie na założenie nowej dodatkowej szachty w miejscowości zwanej „Jerzy.” Miejscowość ostatnia wraz z całym pokładem „Karol” oddana przez departament górnictwa w r. 1878 sukcesorom v. Kramsta, znajduje się w obrębie pasu pogranicznego, zajmującego 875 sażeni szerokości.

Dochody Rosyi z cel w roku 1886-m. Dochody z cel w roku 1886-m przyniosły 108,396,846 rubli kredytowych t. j. więcej niż w roku przeszłym o 9,899,240 rubli kredytowych, czyli o 10,5%. W porównaniu z dochodem przeciętnym za ostatnie pięcioletcie (1881-85) dochody z cel powiększyły się o 11,544,725 rubli kredytowych czyli o 11,9% i wogóle nigdy przedtem nie dały one rezultatów tak pomyślnych jak w roku 1886-m. W tym roku dochody z cel powiększyły się wszędzie z wyjątkiem kraju turkestańskiego, gdzie znacznie zmalały. Wpłynęło:

	w 1886	w 1885
	roku	rokiem
	rubli kredytowych	
z granicy europejskiej	97715472	+ 7665297
z kraju zakaukaskiego i z Astrahanu	2030999	+ 182204
z Irkucka	8518142	+ 2123977
z Turkestanu	132233	- 72238
Znaczne powiększenie dochodów z cel w roku 1886, jest głównie następstwem podniesienia prawie wszystkich pozycyj taryfy cłowej, ocena niektórych towarów fińskich, ograniczenia wolnego od cła przywozu towarów z Finlandyi, a także zniesienia wolnego portu w Batum.		
Osiągnięto w roku 1886-m dochodu z cel od		
	w 1886	w 1885
	roku	roku
artykułów żywności	45175	39567
plodów surowych i pół.		
wyrobów	31238	29891
wyrobów	19182	18914
Razem	95595	88372

Najznaczniejsze dochody osiągnięto w roku 1886 z cła od herbaty, a mianowicie 19393000 rubli met., czyli o 4294000 rubli

wiecej niż w roku przeszłym. Inne towary przywozowe daly dochody następujące: bawełna surowa 3261000 rs. (w porównaniu z rokiem poprzednim + 392000 rs.), wino 2560000 rs. (- 12000 rs.), wetna 2378000 (- 141000 rs.), maszyny i aparaty 2053000 rs. (+ 302000 rs.), zelazo w odlamach 2035000 rs. (+ 576000 rs.), oliwa 2008800 rs. (- 378000 rs.), przetwory chemiczne 1823000 rs. (+ 171000 rs.), wyroby stalowe i zelazne 1738000 rs. (+ 78000 rs.), farby i materialy farbiarskie 1486000 rs. (+ 41000 rs.), tyton 1385000 rs. (-27000 rs.), kawa 1370000 rs. (+ 128000 rs.), wyroby wełniane 1326000 rs. (- 142000 rs.), wyroby lniane i konopne 1172000 rs. (+ 16000 rs.), zelazo sztabowe 1077000 rs. (+ 177000 rs.), sledzie 1076000 (- 3000 rs.), węgiew kamenny i koks 1068000 rs. (+ 76000 rs.), blacha zelazna 800000 rs. (- 135000 rs.), wyroby z bawełny surowej 709000 rs. (- 105000 rs.), wyroby z jedwabiu 674000 rs. (-23000 rs.), bielizna batystowa 557000 rs. (- 38000 rs.) i sól kuchenna 267000 rs. (- 239000 rs.).

Handel zewnetrzny Rosyi. Podług wiadomości z rosyjskiego departamentu celnego pochodzących, wywieziono w roku 1886: zboża za 216,907,000 rs., wobec 280,050,000 rubli w roku poprzednim; artykułów żywności wogóle za 252,572,000 rubli, wobec 319,191,000 rubli; plodów surowych i półwyrobów za 160,839,000 rubli, wobec 157,264,000 rubli; zwierząt za 11,330,000 rubli, wobec 14,131,000 rubli; wyrobów gotowych 11,774,000 rubli, wobec 7,360,000 rubli, a cały wywóz przedstawiał wartość 436,515,000 rubli, wobec 497,946,000 rubli. Oprócz tego wywieziono złota i srebra w pieniądzu i sztabach za 14,136,000 rubli, wobec 6,838,000 rubli w roku 1885. Przywieziono zaś: srodków żywności za 89,024,000 rubli, wobec 84,180,000 rubli; plodów surowych i półwyrobów za 221,407,000 rubli, wobec 221,608,000 rubli; zwierząt za 616,000 rubli, wobec 707,000 rubli; wyrobów gotowych za 71,852,000 rs., wobec 73,304,000 rubli, razem za 382,899,000 rubli, wobec 379,795,000 rubli, wreszcie złota i srebra w monetach i sztabach za 5,802,000 rubli, wobec 5,902,000 rubli w roku 1885.

Kolej moskiewsko-kurska wstrzymała ruch towarowy, z powodu znacznego wylewu rzeki Oki. Towary adresowane na stacye tej kolei, nie są przez tutejsze koleje przyjmowane.

Ceny zelaza. Na odbytem w Kobleneyi zebraniu polaczonych zakladów, przerabiających zelazo, postanowiono podwyższyc ceny belek zelaznych i zelaza fasonowego o 5 m. na tonnie.

Z Dubna donoszą, iż w jednej z okolicznych kolonij czeskich ma być wzniesiony nowy browar. Istniejące tego rodzaju fabryki cieszą się zbytem swego wyrobu po całej okolicy.

Towarzystwo wielkich dróg zelaznych rosyjskich. Odnośnie do różnic istniejących pomiędzy rzeczonem towarzystwem a skarbem, dowiaduje się „Pet. List.”, że sprawa dojrzała o tyle, ile ze skarb chce zadowolnic się sumą 14 i pół miliona rs., jeżeli droga zelazna zapłaci tę sumę dobrowolnie; w przeciwnym razie bedzie ścinęta z towarzystwa na drodze sądowej suma 30 milionów rubli. Gdyby wspomniany układ doszedł do skutku, towarzystwo otrzymałoby pozwolenie wypuszczenia obligacyj na sumę 14 i pół miliona rubli.

Nowa pożyczka rosyjska. „Gazeta ryska” dowiaduje się z Petersburga, że w jaknajbliższym czasie ma być wypuszczona nowa pożyczka rosyjska na sumę 100 milionów rubli. Ma to być renta kolejowa.

Za kulisami wiedeńskiego swiata bankowego. Minedy już dobre dawne czasy — pisze korespondent wiedeński jednego z pism berlińskich — kiedy operacye finansowe odbywały się w sielankowym spokoju, a dominująca potęga finansowa mogła dyktować warunki, które przyjąć musiała druga strona. Skutkiem rozszerzenia się kapitalów zjednoczonych, wzrosło znacznie współzawodnictwo, a łączność austriackich instytucyj bankowych z niemieckimi sferami finansowymi, zwiększa ich dzielność i daje im możliwość zwalczania monopolu grupy Rotszylldów, uciążliwego, odkąd znikły z widnokręgu firmy Lina Erkeles, Haber, Todeško etc. W ostatnim czasie wszczęła się kilkakrotnie walka pomiędzy starą grupą i nowymi konsorcyami, zakończona najęsciej zwycięstwem pierwszych, zwycięstwem jednak, które musiano drogo okupic, gdyż spokojna i mniej tkliwa konkurencyja popsuła zyski. Tak np. grupa rotszylldowska przyjęła 50 milionów renty papierowej tylko dlatego, że inna grupa, dobrze widziana, ofiarowała się węgierskiemu ministrowi finansów dostarczyć potrzebnych pieniędzy, przez stałe przyjęcie papierów na sumę jaką sam zechce. Ze grupa Rotszylldów nie dostala emisji pryoritetów austriacko-węgierskiego Lloyda, pochodzi to z tej przyczyny, że grupa konkurencyjna, rozporządzająca sumą 3,900 akcyj Lloyda, przedstawiła nadto zarządowi Lloyda ofertę nadzwyczaj korzystną, która nie mogła być

wprost odrzucona. Przy ścisłych stosunkach z domem Rotszylldów, zarząd Lloyda znalazł się w przykrej kolizyi i nie miał innej drogi, jak ofiarować pryoritety wprost akcyonaryuszom. Przy oddawaniu renty deficytowej, wywiąże się zapewne znów walka, której rezultat, jest jeszcze wątpliwy, chociaż mówią, że grupa rotszylldowska porozumiała się już nieurzędowo z zarządem finansów.

Kanał Panama. Inżynier angielski Boyel, który niedawno powrócił z Kolumbii, dowodził w tych dniach na odczytce w Londynie, że kanał Panama nie będzie skończonym przed rokiem 1897. Dotychczas wykonano dopiero piątą część całego dzieła. Z pozostałych 120 milionów metrów kubicznych, w najlepszym razie, może być wykopanych 12 milionów rocznie. Dotychczas wydobywano poczęści, ziemie napływową, podczas gdy teraz idzie kolej na skały baratowe 300-stop. głębokie. Boyel ocenia koszty wykończenia na 2,200 milionów franków, co z wydaniami dotychczas 1000 milionów franków, uczyniłoby 120 milionów L.

Kronika Łódzka.

(-) **Z kościoła.** Dziś rano odbędzie się w kościołach katolickich ceremonia święcenia ognia i wody.

(-) **Dziś w kościele św. Krzyża** podczas mszy porannej o godzinie 9 wykonane będą przez chór kościelny, pod dyrekcją miejscowego organisty p. Jana Kaczmarskiego, z współudziałem panny Leichuicówny; te same pieśni religijne, które wykonane były wczoraj przy grobie Zbawiciela w kościele Wniebowzięcia N. M. P.

(-) **Szczegółowy wykaz** przędzy i tkanin wywiezionych z Łodzi od dnia 27 lutego do 26 marca r. b.: a) w k o m u n i k a c y i k r a j o w e j: przędzy bawełnianej 271, nieokreślonej w deklaracyi 1,037, razem 1,307 pudów; sztyryngi i kreasy 3,278, tkanin bawełnianych 141, płótna bawełniane 234, sukna 174, kortu 60, płótna 4, chustek 3, wyrobów półczosznicznych 49, dywanów 14, tkanin jedwabnych 12, towarów lokciowych 4,945, razem 8,914 pudów; b) do c e s a r s t w a: przędzy bawełnianej 2,788, wełnianej 237, razem 3,025 pudów; tkanin bawełnianych 8,248, barczanu 290, płótna bawełniane 52, bojek 59, sukna 134, kortów 5, płótna 17, towarów lokciowych 8,618, razem 17,423 pudy.

(-) **Handel z Rumunią.** Gdy w Petersburgu poruszono sprawę handlu Rosyi z Rumunią, jeden z tutejszych przemysłowców wysłał od siebie do tego kraju agenta z poleceniem zbadania tamtejszych rynków. Agent ów w tych dniach powrócił do Łodzi z przekonaniem, iż do czasu uchwalenia zwrotu cła, może się opłacić jedynie wywóz perkalów.

(-) **Biblioteka lekarska.** Towarzystwo lekarskie tutejsze otrzymało w darze od towarzystwa lekarzy lubelskich wartościowy księgozbiór dzieł treści medycznej, przeważnie z początku bieżącego i z przeszłego stulecia. Niektóre zaś dzieła, pochodzące z XVII a nawet XVI wieku stanowią prawdziwie brzoze kruki w literaturze medycznej. Księgozbiór składający się z kilkadziesiąt tomów i ważny około 30 pudów, stanowić będzie związek biblioteki naszego towarzystwa, która dzięki ofiarności pojedynczych członków, pomnaża się szybko. Nie potrzebujemy dodawać jak ważne usługi oddać może członkom taka zbiorowa biblioteka, naturalnie rokrocznie uzupełniana nowymi dziełami.

(-) **Konkurencyja.** W Zgierzu powstał w ostatnich czasach nowy skład okowity, którego właściciel, umieściwszy się pod bokiem innego składu, używa następującego sposobu w celu przyciągnięcia kupujących. Oto stoi przed sklepem bez przerwy wraz z całą rodziną i służbą, a gdy zobaczy kogokolwiek udającego się do sąsiedniego składu, natychmiast przemocą wciąga go do siebie. Konkurencyja coraz mniej zabawną.

(-) **Na stacyi kolejowej** panuje najzupełniejszy nieład co do podjeżdżania dorożek i wszelkiego rodzaju wehikulów. Jak wiadomo, z dworca są dwa wyjścia dla publiczności. Otóż przed główne z tych wejść zajeżdżają dorożki i tym, którzy pieszo udają się do miasta, bardzo trudno przejść tamtędy, przed drugim zaś wejściem staje zawsze omnibus hotelu Manteuffla, co też utrudnia przejście, gdyż nawet przesiadnąć się nie można, tembardziej, że dorożki, skrecając bardzo często najężdżają na pieszą publiczność. Należałoby koniecznie omnibus przemieścić w inne miejsce, a dorożkom wyznaczyć kolej, w jakiej powinny zajeżdżać, przy dzisiejszym bowiem bezładzie powstaje tłok wśród publiczności pieszej, a rzemieślnikom wiele ułatwia wyściganie pugilaresów itp. rzeczy. W tych dniach skutkiem tego skradziono przy wyjściu p. K. zegarek.

(-) **Różnica.** (Głos z miasta). W swoim czasie czytaliśmy, że gdy w Londynie

Eertinf.

zastrelili się przemysłowic Lindhurst, ze wstąpił po bankructwie, to syn jego, wróciwszy z Ameryki, zapłacił wszystkie długie ojca i dowody złożył do trumny. Inteligentny syn Łódzki inaczej postępuje. Syn ten, bezdzietny, posiadający 40,000 rs. w papierach z kuponami i osadę z pensją 3,000 rs. rocznie, nie płaci 30 rubli, które ojciec winien, nawet wtedy, gdy już komornik zaczyna sprzedawać ostatnie sprzęty domowe. Ojciec, niegdyś znany przemysłowiec, żył niemało na wykształcenie synów, a gdy po bankructwie można było tysiącem rubli wierzycieli zaspokoić, synowie nie odważyli się na to. Może czekają na śmierć ojca? Byłoby to niemiłosiernie, gdyż niektórzy wierzyciele potrzebują na kęs chleba, a kto wie, czy nie za pieniądze tych biedaków synowie pobierali nauki, które pomogły im do osiągnięcia majątku...

N. X.

(—) Dziewczynkę dziesięcioletnią pokasał na ulicy Cegielnianej duży pies, będący własnością jednego z szynkarzy, mieszkających na tej ulicy. Tyle razy była już mowa o tem, że nie wolno wypuszczać złośliwych psów bez kagańców na ulice.

(—) Sadze zajęły się we czwartek wieczorem około godziny 8-mej w jednym z domów przy szosie Milscha. Ogień ugasiłi sami mieszkańcy, bez alarmowania straży.

(—) Sadze zajęły się onegdaj w kominie domu, na rogu Południowej i Wschodniej. Ogień ugaszono bez pomocy straży.

(—) Spacerowy w alejach przy ulicy Spacerowej już się rozpoczęły. Kilka dni pogody przyczyniło się do najzupełniejszego oświecenia całej ulicy, skutkiem czego można tam spacerować z każdym dniem większą ilością spacerowiczów, lawek jednak dotychczas nie ustawiono.

(—) Ciasto wielkanocne u piekarza. Jeden z piekarzy (dzierżawca byłej piekarni wiedeńskiej) tak gorliwie opiekował się powierzonym mu ciastem do wypieku, że właścicielka odebrała placki bez rodzynek, a babki figowe do połowy wyrażone. Ławo sobie wyobrazić zmartwienie gosposi na widok tak popsutego ciasta wielkanocnego.

(—) Teatr. Repertuar teatru Victoria na dni świąteczne zapowiada następujące utwory: W niedzielę przedstawioną będzie „Nitouché” operetka Herve'go w 4 aktach. W poniedziałek odbędzie się dwa przedstawienia. Na popołudniowym (po cenach niższych) dana będzie operetka „Baron cygański”, wieczorem przedstawioną będzie „Staroświeczczyzna” czyli „Dziwak z uprzedzenia”, krotkowiła ze śpiewami J. N. Kamińskiego. W sztuce tej wykonane będą tańce, mianowicie krakowiak, polonez (w którym przyjmie udział całe towarzystwo) i mazur.

We wtorek przedstawioną będzie „Pani majstrowa”, krotkowiła ze śpiewami i tańcami.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Warszawa.
Kaucya. Podług nowego rozporządzenia policyjnego, dyrektorowie teatrów prowincjonalnych, chcąc dawać widowiska w letnich teatrzykach w Warszawie, muszą wprawdzie złożyć kaucyj 2,000 rubli, która to suma ma stanowić rękojmię wypłacalności względem artystów lub służby teatralnej.

Relicytacja na wydawnictwo „Głosu” zapowiedziana na zeszyt piątek, nie przysłała do skutku, dla braku kandydatów. Ostatecznie więc przy własności pisma utrzymał się p. J. Potocki, zapłacisz 209 i przejąwszy pasywa, obciążające wydawnictwo podobno na sumę, wynoszącą rs. 1,000.

Towarzystwo wzajemnego kredytu rozpocznie dnia 12 b. m. wypłatę dywidendy za rok zeszyły od wniosków dziesięcioprocentowych, wpłaconych przez członków na kapitał obrotowy.

Upadłość Neumarka odbija się niekorzystnie na wszystkich kantorach sprzedających premii na raty. Już w dniu 5 b. m. do kilku kantorów publiczność zgłaszała się z gorączkowym pośpiechem po odbiór złożonych rat, po wykup zastawionych papierów i t. p. Niewiadomo, czy każdy kantor zdoła wytrzymać podobny atak.

Ostateczny termin składania deklaracji na warszawską wystawę higieniczną upływa z dniem 10 ym b. m. Z końcem kwietnia żaden przedmiot na wystawę nie będzie już przyjęty.

Kolonie rolnicze. Szczęśliwa myśl s. p. Papłońskiego, urzędzenia kolonii rolniczej dla głuchoniemych i ociemniałych, zagrożona jest w swem urzeczywistnieniu. Wiadomo, że na skutek starań nieboszczyka, rząd przeznaczył na ten cel wioskę poduchowną Uwielin w Grójeckim, ale pod warunkami, od których wypełnienia w swoim czasie miało zależeć ostatecznie odebranie folwarku na rzecz instytutu. Choroba i śmierć Papłońskiego, oraz brak funduszy, stanęły na przeszkodzie wykonaniu wspomnianych warunków, w skutku czego Uwielin

w krótkim już czasie ma przejść napowrót na własność skarbu, jeśli dzisiejszemu przewodnikowi zakładu, księdzu Jagodzińskiemu, nie uda się uzyskać odłożenia terminu.

— Z Krakowa 5 kwietnia. (Korespondencya „Kuryera codziennego”).

Zwłoki s. p. J. I. Kraszewskiego w Krakowie! Ziemskie szczątki zasłużonego męża spoczną na zawsze w naszym mieście, jak spuścizna ducha jego przez wieki jeszcze będzie dla nas pokarmem.

Dziś w południe, bez jakichkolwiek urzędowych zawiadomień, dowiedzieli się młodzież akademicka, iż ciało zmarłego przywiezionem będzie z kolei do krypty przy kościele ks. pijarów. Dworzec kolejowy oświeczono też tak, że przecisnąć się było trudno. Po przybyciu prezydenta i członków komitetu pogrzebowego pp. Kossaka, Miłszewskiego, Muczkowskiego i Rzewuskiego, w obecności fizyka miejskiego dra Buszka otwarto wagon, w którym mieściła się trumna ze zwłokami, zamknięta w drewnianej pace, zarzuconej wieńcami nieśmiertelników. Trumna z żółtego drzewa, z czarnymi ozdobami i metalowymi antabami, otoczona jedwabną taśmą, na której znajdowały się pieczęcie policyi genewskiej, wydobyli żalobnicy przedsiębiorstwa pana Szafranskiiego.

Zwłoki położono na karawan zaprzęgnięty w sześć koni. Zanim pochód zdołano uszykować, już młodzież porochożywała wieńce, odprzęgnęła konie, oddała je służbie żalobniczej, a sama ciągnęła śmiertelne szczątki przez ulice: Pawią, Basztową, bramę Floryańską, aż do kościoła oo. pijarów.

Pochód odbywał się w jak największym porządku, a nadpływająca ciągle publiczność, z obnażeniami głowami, uformowała orszak niezmierny. Konduktowi temu towarzyszyła cisza uroczysta, nie przerywana odgłosem dzwonów kościelnych, ani żalobnymi śpiewy duchowieństwa...

Stary Zygmunt, zapewne z żalu za taką stratą, nie wydał jęku z swej spiżowej piersi — choć komuż godniej mógłby pieśń zanucić grobową?...

Mimo jednak braku tych zewnętrznych oznak, uroczystość pochodu miała charakter tak podniosły, że mogła się obejść bez tych oficjalnych oznak. Karawan z początku ciągnęła młodzież akademicka, następnie jednak zmieniali ich ludzie poważniejsi wiekiem i stanowiskiem, izraelici, a nawet lud podmiejski. Słońce spoglądało z góry z wygodzonym obliczem na tę niemą oznakę czci zwłokom zasłużonego męża.

Przy kościele pijarów akademicy wczesnie utworzyli szpaler i wniesienie zwłok do krypty odbyło się w największym porządku. Trumna złożono w krypcie na karcufalku. Miejsce spoczynku tymczasowego przedstawia się bardzo godnie i z pewnością niepodobnaby znaleźć właściwszego. Wśród zieleni ustawiono trumnę, w której głowy wznosi się wspaniały biust Kraszewskiego, dłuta Walerego Gadomskiego. Na trumnie spoczywa mnóstwo wieńców.

Nabożeństwa przy ołtarzu w górze ustawionym, odbywać się będą codziennie. Uroczyste przeniesienie do grobu zasłużonych na Skalce nastąpi nie wcześniej jak 15-go, a prawdopodobnie dopiero 18-go b. m. Liczne deputacje zapowiedziały swoje przybycie.

Donoszą prócz tego, że zwłoki wywieziono z Genewy 31-go marca o godzinie wpół do pierwszej w nocy, ale zatrzymywane na licznych stacjach, zdołały zaledwie dzisiaj przybyć do Krakowa. Towarzyszył im tylko Franciszek Bron, francuz.

— Uniwersytet syberyjski otwarty zostanie stanowczo w r. b., a najprzód fakultety: medyczny i fizyko-matematyczny. Rada miejska w Jenisejku wniosła podanie do ministerjum o przyjmowanie kobiet do tegoż uniwersytetu.

— W Grodnie agituje się myśl utworzenia towarzystwa lekarskiego. Inicytatorowie zajęli się wypracowaniem ustawy.

— Mińsk gubern. (Koresp. własn. „Słowa”).
W jednym z ostatnich swych numerów miejscowa nasza gazeta „Miński listok” porusza nader ważną i głęboko nas interesującą kwestję. Oto zwraca uwagę na nadmiar pracy umysłowej tych uczniów gimnazjalnych, którzy oprócz zwykłych lekcji, zmieszani są dla braku środków zajmować się korepetycjami. Taki uczeń, chcąc wypełnić swoje obowiązki, musi siedzieć nad książką od rana do wieczora, bez wypoczynku prawie. Działa to strasznie wycieńczająco na osłabione organizmy i do smutnych następstw prowadzi. I rzeczywiście mieliśmy ostatnimi czasy kilka wypadków ataków mózgowych między uczniami, z których trzy zakończyły się śmiercią, prawie pagłą. Rozgłosu wielkiego nabrała mianowicie śmierć Mieczysława Zaleskiego, ucznia klasy V-tej tutejszego gimnazjum. Był to rzeczywiście warty uczeń, pracujący gorliwie i idący już prawie o własnych siłach. Zbyteczne nateżenie sił umysłowych zabiło go, rzecz można, na ławie szkolnej. Przeniesiony ze szkoły do domu rodziców,

skonał w niespełną godzinę. Byłby z niego może użyteczny członek społeczeństwa, gdyż był zdolny i piśny. Czyż nie warto, aby władze szkolne postarały się zapobiedz podobnym faktom.

— Petersburg. Obraz „Siemiradziwego Chrystusa w domu Marty i Maryi” został wystawiony w petersburskim gmachu szkolnym sztuk pięknych i cieszy się ogromnym powodzeniem.

— Z literatury. „Rzym za Nerona” powieść J. I. Kraszewskiego, przełożona została na język duński.

— Z prasy. Wyszedł z druku pierwszy numer miesięcznika geograficzno-etnograficznego „Wisła”.

W ostatnim numerze „Nisy” zwraca uwagę praca pana Leona Dmochowskiego w sprawie ubezpieczeń nieruchomości od ognia.

— Nekrologia. S. p. Maurycy Dietrich, niegdyś wiele wzięty i modny nauczyciel gry fortepianowej, oraz kompozytor, zmarł w Warszawie w dniu 5 b. m.

ROZMAITOŚCI.

× Pojedynek odbył się w Paryżu pomiędzy p. Gaullé, współpracownikiem anarchistycznego organu „Voix du Peuple” i p. Labusquière, wyznawcą tychże zasad w dzienniku „Cri du Peuple.” Pojedynek odbył się na szpady. Gaullé został ranny w twarz i w piersi. Przeciwnicy byli niegdyś najszczerszymi przyjaciółmi i braćmi — w socyalizmie.

× Odznaczenie polaków. Ze sprawozdania paryskiej akademii medycznej dowiadujemy się, że komisja higieny dzieci w roku ubiegłym przyznała medale brązowe dwóm polakom: doktorowi Henrykowi Gierszyńskiemu lekarzowi Quarbille, (dep. Saine et Loire), i doktorowi Cypryańowi Czajewskiemu z Orleanu.

× Sekret Merlati'ego. Niejaki Vasseur, aptekarz paryski, który był sekretarzem komitetu dozoru Merlati'ego, w czasie jego 50 dniowego postu, ogłasza, że sprzedaje po umiarkowanej cenie 3 i pół franka za buteleczkę ów eliksir cudowny, który wytrwałemu malarzowi pozwolił poświęcić tak długo i był jego pierwszym napojem po ukończeniu próby. Ma to być jak reklama głosi, lekarstwo wyborne na wszelkie dolegliwości żołądka, osłabienia, upadku sił, środek przeciwochorobowy, a nawet leczący raka!!

× Otwarcie kolei państwowej Stryj-Beskid. W dniu 4 kwietnia podobno miało nastąpić uroczyste otwarcie kolei państwowej ze Stryja do Beskidu.

× Wystawa w Wenecyi otwarta zostanie dnia 25 kwietnia i trwać będzie do 25 października. Przygotowania do tej wystawy, którą się żywo zajmują król Humbert i królowa Małgorzata, prowadzą się bardzo energicznie.

TELEGRAMY.

Petersburg, 7 kwietnia. (Ag. północna). „Nowosti” donoszą: Ministerjum finansów przedstawiło radzie państwa projekt zaprowadzenia cła od chmielu w ilości 10 rubli, a od ekstraktu chmielowego w ilości 30 rubli w złocie za pud. Do Petersburga przybył z Aschabadu inżynier Lessar, celem przyjęcia udziału w układach o granicę afgańską. Wcześniej przybył już prezes rosyjskiego oddziału komisji demarkacyjnej, pułkownik Kulberg.

Kalkuta, 7 kwietnia. (Agencja północna). Powstanie przeciw Abdurachmanowi szerzy się. Gilzaje zajęli Gusni, pozycję panującą nad drogami wiodącymi do Kabulu i Kandaharu. Emir spodziewa się stłumić powstanie własnymi siłami; krążą jednak pogłoski, że wezwał już na pomoc angiolków. Poseł angielski przy emirze udał się do wicekróla Indyj. Do Kabulu wysłany został inżynier angielski w celu rokowania z emirem w przedmiocie budowy drogi żelaznej z Kabulu do Heratu.

Petersburg, 6 kwietnia. (Ag. p.). „Nowoje Wremia” donosi, że synod zabronił dawania do ręki duchownemu albo składania na tace pieniędzy za spowiedź i zniósł również zbieranie ofiar na tace, a natomiast w każdej cerkwi mają być urządzone ogólne dla całej parafii skarbanki do ofiar dobrowolnych.

Lwów, 6 kwietnia. (Tel. pryw. Kur. war.) Wszczęty przez nieostrożność pożar zniszczył w miasteczku podkarpackim Kuty 120 domów. Pozostało bez dachu przeszło tysiąc osób najbiedniejszej rzemieślniczej ludności.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 7 kwietnia. Na wszystkich giełdach panowała dziś zupełna cisza. Spekulacya powstrzymywała się od nowych interesów nie mogąc przewidzieć czy święta nie przyniosą jakiej niespodzianki. Kursy pozostały przeważnie na poziomie wczorajszym i tylko w niektórych wypadkach obniżyły się nieco lub podniosły. Papiery rosyjskie trzymały się słabo i szczególnie ruble spadły znacznie, bo o 1/2 m., pod naciskiem znaczących zleceń sprzedaży nadejszanych z Wiednia. Na giełdzie zbożowej zwykła znalazła silną pobudkę w pomysłnych depeszach amerykańskich. Notowania pszenicy podniesiono o 1/2 — 1/2 m. stosownie do terminu, żyto notowano wyżej przecięciowo o 1/2 m.

Berlin, 7 kwietnia. Bilety banku rosyjskiego 178.75, listy załatwne 56.70, 4% listy likwidacyjne 52.40, 5% pożyczka wachodnia II em 55.20, III em 54.80, 4% pożyczka z 1880 r. 80.50, 6% listy zastawne rosyjskie 80.70, kupony obojętne 80.40, 5% pożyczka premijowa z 1884 roku 137.25 takaz z 1866 r. 128.50; akcje banku handlowego 71.25, dykontowego 62.00, dr. żel. warsz. wiod. 276.90, akcje kredytowe austriackie 149.00, najnowszą pożyczka rosyjska —, 6% renta rosyjska 107.50, dykonto 5%, prywatne 2%.

London, 7 kwietnia. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 94. Konsola 102 1/2.
Warszawa, 7 kwietnia. Targ na piacu Witkowskiego. Pšenica sm. i ord. —, pasta i dolna —, biała —, wyborowa 775—780, żyto wyborowe —, 500, średnie —, wadliwe —; jęczmień 2 i 4-oz. 400—420, owies 270—300, gryka 400—455, rzepak letni —, zimowy —, rzepak rap. zim. —, groch polny —, 600, cukr. 800—900, fasola 900—1000, ziemniaki —, za korzec: kasza jaglana 90—115, jęczmień —, jęczmień —, mąka parowa pszenna 4% —, 225, 3% —, 220, 2% —, 210, 1% —, 190, II —, 165, III —, 120, żytnia pyłowana Nr 1 i 2-gi 120—150; olej rzep. —, 600, inia —, 650 za pud. Dostawiono pszenicy 50, żyta 60, jęczmienia —, owsa 150, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 7 kwietnia. Okowita 73%, zakęca po 2. 3%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skł. z wiadro kop. 802—804, za garn. 261—264. Szynki na wiadro kop. 814—816, za garnio kopiejek 265—265 1/2 (z dod. na wysob. 2%).

Berlin, 7 kwietnia. Pšenica 155—173, na kw. maj 168 1/2, na wrz. paź. 154. Żyto 118—123, na kw. maj 122 1/2, na wrz. paź. 127.

London, 6 kwietnia. Gukier Java 96 proc. 133 1/4, mocno, gukier barakowy 113 1/8, mocno.

Liverpool, 6 kwietnia. Sprawozdanie pożyczkowe. Przyprawy: salny obrót 12,000 hel; mocno. Dzienny dowóz 16,900 hel.

Liverpool 6 kwietnia. Sprawozdanie końcowe. Obrót 12,000 hel, z tego na spekulacyę i wywóz 2,000 hel. Mocno Midding amerykańska na kw. 5 3/4, na kw. maj 5 3/4, na maj cz. 5 3/4, na cz. lip. 5 1/2, na lip. sier. 5 1/2, na sier. wrz. 5 1/2, na wrz. paź. 5 1/2, na wrz. —, na paź. list. 5 1/2, na list. gr. 5 1/2.

New-York, 6 kwietnia. Dawalna 110 1/4, w N. Orleansie 10 1/4.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

Pani A. M. w Łodzi. Nie pojmujemy pańskiego oburzenia, z powodu, że ostatnio „napasło” w Nr. 74 „Łódzki Zeitung” wydrukowaną, pozostałiśmy bez odpowiedzi. Prowadzimy ściśle rachunki z tą gazetą w kwestjach społecznych — ale nie zechcąc pan przecieć, abysmy z „Łódzki Zeitung” spierali się o kompetencyę naszą w sprawach handlu i przemysłu... Byłoby to śmieszne. Słusznie pan zauważył, że kroniczka p. t. „Gdzie dyskutować?” podcyfrowana literą N. a wydrukowana w Nr. 65 „Dziennika”, była nadesłana do redakcyi. Pomieszczając to zapytanie, jako głos prywatny, nie zostaliśmy dłużni odpowiedzi i w Nr. 67 „Dziennika” wyjaśnilismy w artykule wstępnym, iż żadna z tutejszych instytucyj kredytowych nie zaprzestała dyskonta, a wszystkie, zmniejszając takowe do możliwych granic (naturalnie, gdzie tego okazała się potrzeba), pozostawily kredyty obywateli dla firm odpowiedzialnych majątkowo. Wnoski, jakie wysnuł „Warszawski Dniownik” z artykułu pomieszczonego w Nr. 60 naszego pisma, są naturalnym wynikiem indywidualnego zaprzyntowania się „Dniownika” — to zaś, co „Łódzki Zeitung” wyhaftowała na tło owych wniosków, jest po prostu głupstwem. O cóż się to spiera?

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 7	Z dnia 8
Zadano z końcem giełdy			
Za weksle krótkoterminowe			
Berlin za 100 wr.	56.10	56.25	
London „ 1 £.	11.96	11.41	
Paryż „ 100 fr.	45.20	45.35	
Wiedeń „ 100 fl.	89.65	89.90	
Za papiery państwowe:			
Listy Likwid. Kr. Pol.	94.50	94.50	
Ros. Poł. Wschodnia	100.—	100.80	
Listy Zas. Ziem. z 69 c Ser I.	101.75	101.75	
„ „ „ Ser. II do IV	101.50	101.50	
Listy Zas. M. Warsz. Ser I.	100.—	100.—	
„ „ „ II	93.75	93.75	
„ „ „ III	99.25	99.25	
„ „ „ IV	99.25	99.25	
Listy Zas. M. Łodzi Ser. I.	95.75	95.75	
„ „ „ II	95.75	95.75	
„ „ „ III	94.75	94.75	
Giełda Berlińska.			
Banknoty rosyjskie zaraz.	178.75		
„ „ „ na dost.	178.75		
Weksle na Warszawę kr.	178.55		
„ „ „ Petersburg kr.	178.25		
„ „ „ dl.	177.90		
„ „ „ London kr.	20.87 1/2		
„ „ „ Wiedeń kr.	20.30 1/2		
Dyskonto prywatne	159.70		
Giełda Londyńska.			
Weksle na Petersburg	20 1/16		
Dyskonto 3%			

O G Ł O S Z E N I A.

LECZNICA PRYWATNA

Ulica PIOTRKOWSKA dom Rozena, 2 piętro.

przyjmuje wyłącznie z chorobami kobiec, gardlanemi i wenerycznemi. Godziny przyjęcia: z chorobami kobiecemi od 9—11 z rana; z chorobami gardlanemi, wenerycznemi i moczopięciowemi od 3—6 po południu. **STAŁE ŁÓZKA.**
Dr. MISIEWICZ.

Umeblowane letnie mieszkania „NOWŁÓDZ”

nad Pilicą niedaleko Spały od stacyi Tomaszow-Rawski godzin 1 1/2, położone wśród lasów Lubocheńskich w miejscowości górzystej, przez lekarzy uznanej za zdrowotną. Kapiele rzeczne, nabiał, warzywo, owoce, wszelkie artykuły żywności w doborowym gatunku, furmanki z wyjązajne, powóz dla gości i pod rzezy na każde żądanie. Ceny umiarkowane. Osoby, które już zamówiły letnie mieszkania raczą się zgłosić do właściciela (Łódź, ulica Zielona Nr. 265-A, I piętro). 363-8-1

DOKTÓR MEDYCYNY

A. Elzenberg,

ordynator oddziału dla chorych wenerycznych i skórnych w szpitalu starozakonnych w Warszawie, przyjmuje w mieszkaniu swoim przy ul. Marszałkowskiej Nr. 132, od 4—7 po południu. 283-0-1

Объявление.

Овружный Надзиратель 3 Округа Калишко-Петроковского Акцизного Управления, на основании 13 и 114 ст. Св. Зак. 1876 года том. X часть II Зак. Гражд. Суд. и 389 ст. Общого Устава счегнага розсыкавает движимое и недвижимое имущество, принадлежашее супругам Осипу и Марии Вайс, бывшим владельцам Шадковского N. 151 винокурешаго завода, находящагося въ Сьрадскомъ Уездѣ, Калишской Губерній, на пополнение окцизной недомки по сему заводу въ суммѣ 730 руб. 18 коп., а потому буде кому извѣстно о хранении движимаго имущества или нахождения недвижимаго имущества, принадлежащаго должникамъ казны Вайсамъ просить уведомить Окружное Акцизное Управление, находящееся въ гор. Сьрадзѣ. Окружный Надзиратель Демецкій. Дѣлопроизводитель Л. Ольшевскій. 345-1-1

Do składu Ludwika Heniga nadzedł wielki wybór LUSTER, w ramach i bez ram, różnych wielkości, oraz z marmurowymi blatami. 822-0-4

Dla kaszlących i osłabionych

EKSTRAKT I KARMEŁKI MIODO - ZIOŁOWO - SŁODOWE FABRYKI

„LELIWA”

w Warszawie, ul. Zgoda Nr. 6, analizowane i uznane przez radę lekarską. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie o 50% tańsze od niemieckich. W Łodzi w aptece W-go Müllera dawniej Goebbla. Fłaszka ekstraktu kop. 75, paczka karmelków kop. 15. 266-10-7

Słomkowe KAPELUSZE

przyjmuja się do prania i przefasowania podług najswieższych fasowników, z wykończeniem jak najstarszym w przeciągu krótkiego czasu. Uprasza się Szanowną Publiczność o wczesne oddawanie takowych.

E. Röder

ulica Zielona Nr. 265, 353-8-1

ŻALUZYE

zwijane z blachy stalowej polecia po umiarkowanych cenach fabryka maszyn i wyrobów ślusarskich **Karola Zinke**

Łódź, Przejazd 1339, Łódź. 362-8-1

ANEMIA BEZKRWISTOŚĆ

WYLECZENIE SZYBKIE TYCH CHOROÓB PRZEZ UŻYCIĘ

BLEDNICA BLADA CERA

PIGUŁEK VALLETA

ZATWIERDZONYCH PRZEZ AKADEMIA MEDYCZNĄ PARYŻKĄ **PILULES DE VALLET**

PRAWDZIWE PIGUŁKI VALLETA NIE SĄ POSREBRZANE są białe i na każdej wypisane jest nazwisko Valleta.

BLEDNICA BIAŁE UPŁAWY

ANEMIA ZUBOŻENIE KRWI



Zawiadamia Szanowną Publiczność, że w celu spopularyzowania swych naturalnych **WIN Krymskich Kaukaskich,** urządził tutaj w sklepie **Stowarzyszenia Spożywczego** przy ulicy Południowej w domu W-go Abła, **główną sprzedaż**

gdzie wina nasze bez podwyższenia ceny u nas się praktykującej sprzedawane bywają, a to za butelkę wytrawnego od kop. 30 i słodkiego lub też czerwonego od kop. 35 i wyżej. Wina nasze są analizowane przez urząd lekarski i poręczamy przytem za trwałość tychże. 330 0-1

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 7 kwietnia.

Wekle.	ZA	Dyskonto	W ciągu giełdy		Dopelnione transakcyje	
			żądano	cheiano plac.		
Berlin (187 1/2)	dl. ter. 2 d.	100 mr.	4	56.30	56 15 1/2	
" " (187)	kr. ter. 2 d.	100 mr.	4	56.10	56	56 97 1/2, 56 56 2 1/2
Inne niem. miasta bank.	dl. ter. 2 d.	100 mr.	4	—	56 70	
" " "	kr. ter. 2 d.	100 mr.	4	—	56 60	
London	dl. ter. 3 m.	1 £.	3	—	—	
" " "	kr. ter. 3 m.	1 £.	3	11.36	11.34	11 85
Paryż	dl. ter. 10 d.	100 Fr.	3	—	—	
" " "	kr. ter. 10 d.	100 Fr.	3	45.20	45.10	45 10 12 1/2 15
Wiedeń	dl. ter. 8 d.	100 flor.	4	—	—	
" " "	kr. ter. 8 d.	100 flor.	4	89.65	—	89 50
Petersburg	dl. ter. 8 d.	100 rs.	5	—	—	

Papiry państw. (za 100 rs.)	Dopelnione tranz.	w ciągu giełdy		Akcyje. (za 100 rs.)	Dopelnione tranz.	w ciągu giełdy	
		żąd.	che. pl.			żądano	che. pl.
Listy Likw. Kr. Pol. duże	—	94.50	—	Akcyje D. Ż. War.-W. 100 r.	—	—	—
" " male	94.15	94.80	—	" " W.-Byd. 500 r.	—	—	—
Ros. Poż. Ws. I om. 100	—	100.	—	" " " 100 r.	—	—	—
" " " II " 100 r.	—	100.	—	" " Teresp. 100 r.	—	—	—
" " " III " 100 r.	—	100.	—	" " Fabr.-Łódzkiej	—	—	—
Ros. Poż. Pr. s.r. 1864 I em.	—	—	—	" " Nadwiślańsk.	—	—	—
" " " 1868 II em.	—	—	—	Banku Handlowego w Warszawie 250 r.	—	330	328
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	—	—	—	War. Ban. Dys. 250 r.	—	290	280.
" " " II " "	—	—	—	Ban. H. w Łodzi 250	—	—	320.
" " " III " "	—	—	—	War. Tow. Ub. od ognia z wpl. rs. 124 250 r.	—	—	—
" " " IV " "	—	—	—	War. Tow. F. Cukru 500	—	—	193.
Renta kolejowa	—	—	—	Cukr. Dobrzel. 500 r.	—	—	—
Listy zast. Ziemi. S. I lit.	—	—	—	" " Józefów 250 r.	—	—	—
" " " " lit. B	101.95	—	101.75	" " Czerak 250 r.	—	—	—
" " " " male	—	—	—	" " Hermanów 250 r.	—	—	—
" " " " Ser. II lit. A	—	—	—	" " Lyszkowic. 250 r.	—	—	—
" " " " lit. B	—	—	—	" " Leonów 250 r.	—	—	—
" " " " male	—	—	—	" " Częstocice 250 r.	—	—	—
" " " " Ser. III lit. A	—	—	—	T. W. F. Stali 10 Or.	—	—	—
" " " " lit. B	—	—	—	Tow. Lillpop, Rau i Loewenstein 1000 r.	—	—	—
" " " " male	—	—	—	Tow. Zakł. Metal. B. Hanko w War. 1000 r.	—	—	—
" " " " Ser. IV lit. A	—	—	—	Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.	—	—	—
" " " " lit. B	—	—	—	Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol i Odł. 100 r.	—	—	—
" " " " male	—	—	—	Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.	—	—	—
" " " " Ser. V A B	—	—	—	Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawieciu 250 r.	—	—	—
" " " " male	—	—	—	Tow. Łaz. i Łażn 100 r.	—	260	252
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	—	97.75	—	Garb Iemler i Szwede	—	—	—
" " " " II	—	99 25 40	—	F. C. Konstantcya 500	—	—	—
" " " " III	—	99.	—	—	—	—	—
" " " " IV	—	98 90 95 85	—	—	—	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	—	—	—	—	—	—	—
" " " " male	—	—	—	—	—	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	—	96 75	—	—	—	—	—
" " " " II	—	94 75	—	—	—	—	—
" " " " III	—	94 75	—	—	—	—	—
Listy zast. m. Kalisza	—	—	—	—	—	—	—
" " " " m. Lublina	—	—	—	—	—	—	—
List. zast. R. T. W. z Kr. Z.	—	—	—	—	—	—	—
Listy 6% Wileńskie dl.	—	—	—	—	—	—	—
" " " " krótk	—	94.25	—	—	—	—	—

W kantorze drukarni **Dziennika Łódzkiego** są do nabycia **przepisy dla małoletnich robotników** w rosyjskim, polskim i niemieckim języku.

W Kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego“ są do nabycia **książki fabryczne** do zapisywania małoletnich i książki do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników oraz **książeczki dla żołnierzy „ЗАПИСНАЯ КНИЖКА“.**

NIE MA BÓLU ZĘBÓW kto używa **Elixiru do zębów** **Wielebnych O. O. BENEDYKTYNÓW** Opactwa w SOULAC (Gironde) **Dom MAGUELONNE, Przeor 2 MEDEALE ZŁOTE** w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1834 r. **NAJWYŻSZE NAGRÓDY.** WYNALEZIONY 1373 przez przeora w roku 1373 **PIOTRA BOURSAUD** Flakoniki 2, 4 i 8 fr. — Proszku 2 Pudłko 1 fr. 25, 2 i 3 fr. — Pasta pudelko: frank. Codzienne użycie kilku kropli rozpuszczonych w wodzie Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów zapobiega i leczy próchnienie zębów, które bieli i wmacnia, jak również utwierdza dziąsła wybornie. Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów. Dom założony w 1807 r. ul. Maguelon 3, BORDEAUX. AGENT GŁÓWNY: **SEGUIN**

Skład we wszystkich aptekach, jak również w magazynach perfum porukarsy. 1334-48-9

NOWA WODA wynalazku dr. chemii Gandina w Paryżu. Cudowny ten preparat wstrzymuje wypadanie włosów, pobudza porost i niszczy łupież po jednym posmarowaniu. Cena flakonu rs. 1 kop. 50 z przesyłką 30 kop. drożej. Główny i jedyny skład w perfumeryi **W. Kulakowskiego, Nowy Rynek Nr. 3 w Łodzi.** 42-46-6

Filia Łódź Ł. Mokiejewskiego **FILIA WARSZAWSKIEJ PAROWEJ DYSTYLARNI Ł. Mokiejewski** egzystująca od r. 1859. Filia tutejsza otwarta w 1882 r., ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności miejscowej i zamiejscowej trunki, a mianowicie: alembiki, etolowoe oczyszczone wino, araki, wódki stodkie, likiery, eognaki z wyjązajne i oryginalny (kuracyjny), krople żołądkowe, krople życia, krople warszawskie, balsam rygiński i najlepsze Cremo w ozdobnych flakonach w dobroci nie ustępują wyrobom zagranicznym, jak również okowitę mocną i smaczną, oraz spirytus winny, do palenia i do politory, en gross & en detail, po cenach przystępnych. 344-4-3 **Ulica Piotrkowsku Nr. 765, w domu W-go Karola Kloss.**